

(Leggo - F.Balzani) Po tygodniach myśli, refleksji i przemyśleń Daniele De Rossi zdecydował o swojej przyszłości. Nie zawiesi butów na kołku jak anonsowały zbyt przedwcześnie niektóre media, żadnej Fiorentiny, żadnego Milanu i żadnej kariery trenerskiej (przynajmniej nie teraz). Były kapitan Romy zdecydował się nie zakładać innej włoskiej koszulki, ale zaakceptować długie zaloty Boca Juniors jego przyjaciela Burdisso, który od kilku miesięcy pełni rolę dyrektora sportowego i który pozostawił De Rossiemu wiele czasu, aby zdecydował w spokoju.

Boca, ponadto, jest jego drugim zespołem serca oczywiście po Romie (już kilka lat temu otrzymał od klubu koszulkę z numerem 16), która dwa miesiące temu go odrzuciła, decydując nie odnawiać wygasającego kontraktu i wywołując rewolucję w stolicy Włoch, wzmocnioną kilka dni później odejściem Tottiego. Wczoraj De Rossi oddzwonił do Boca i poprzez swojego agenta, Bertiego, zaczął negocjować kontrakt z argentyńskim klubem. Daniele zagra w byłym zespole Maradony do marca. W Argentynie DDR nie straci superklasyku z River Plate, 1 września na Bombonerze.

To mocny wybór Daniele, który stanie się pierwszym włoskim graczem Boca Juniors, jeśli wykluczyć Under 16, Serafino. Ogółem otrzyma 500 tysięcy euro plus bonusy. Potem usiądzie do stołu z kierownictwem (i rodziną) i zdecyduje: czy kontynuować w Boca czy też zacząć nową przygodę. Być może w Los Angeles FC, które stara się odebrać prym w mieście Galaxy, w mieście, w którym żona i aktorka, Sarah Felberbaum mogłaby odnaleźć dobrą okazję pracy. W tym przypadku wynagrodzenie Daniele byłoby zdecydowanie wyższe.

Autor: abruzzo